

Epidemia dżumy na Madagaskarze

24 listopada 2014

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) informuje, że ostatni wybuch epidemii dżumy na Madagaskarze, doprowadził już do śmierci przynajmniej 40 osób. Jest też 119 osób zakażonych. Nawet w stolicy odnotowano dwa przypadki infekcji, a jeden z nich zakończył się śmiercią.

WHO ostrzega, że ze względu na dużą gęstość zaludnienia i szczątkowy system ochrony zdrowia „czarna śmierć” może się szybko rozprzestrzeniać. Międzynarodowy Czerwony Krzyż ostrzegał już dawno, że ze względu na stałe pogorszenie warunków życia mieszkańców wyspy może dojść do wybuchu epidemii śmiertelnych chorób.

Problemy Madagaskaru zaczęły się po zamachu stanu z 2009 roku. Najbiedniejsza część ludności żyje w bardzo niehigienicznych warunkach, a to sprzyja rozprzestrzenianiu się chorób. Po raz pierwszy na taką skalę, wybuch epidemii dżumy zarejestrowano w grudniu 2013 roku.

Ministerstwo Zdrowia Madagaskaru, w tym roku po raz pierwszy powiadomiło WHO o przypadkach dżumy w dniu 4 listopada, ale wiadomo o przypadku chorego z jednej z wiosek, u którego dżuma została zarejestrowana już 31 sierpnia. Obecnie przypadki dżumy odnotowano już w siedmiu regionach wyspy.

Według zaleceń WHO, obywatele innych państw nie powinni podróżować na Madagaskar. Sytuację pogarsza dodatkowo odporność pcheł, uważanych za dystrybutorów zarazy, na stosowane do ich zwalczania pestycydy.

Dżuma, czyli słynna „czarna śmierć”, to choroba, która spowodowała kiedyś ogromną epidemię w średniowiecznej Europie. Wtedy w jej wyniku zmarło do 25 milionów mieszkańców naszego

kontynentu. Plaga rozprzestrzenia się z człowieka na człowieka drogą kropelkową. Zarażeni doznają rozległych infekcji skóry i węzłów chłonnych. Towarzyszy temu bardzo wysoka gorączka i śmiertelność dochodząca do 95%.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)